

2001/02
Opole

„Matka Joanna...” na afisz!

•• Na Facebooku powstała grupa zraszająca fanów „Matki Joanny od Aniołów”. Prawie setka osób, która do niej dołączyła, wsparła pomysł powrotu spektaklu na afisz opolskiego teatru.

Grupę po powrocie z przedostatniego spektaklu „Matki Joanny...” założył nauczyciel chemii jednego z opolskich gimnazjów. Napisał, co czuł, kiedy oglądał przedstawienie po raz ostatni, zachęcił do dzielenia się swoimi opiniami i wezwał: „Zostańcie na afiszu”. - To niesamowite, ta grupa to już ponad 70 osób, z których większości nie znam osobiście. Okazało się, że mimo to jest coś, co nas łączy. Tym czymś jest ten spektakl. Ludzie z różnych zakątków Polski, reprezentujący różne środowiska, postanowili zabrać głos w sprawie „Matki Joanny...”, i mam nadzieję, że to będzie jakiś przyczynek do tego, żeby „Matka Joanna...” wróciła na afisz. To taki pozytywny punkt zapalny - mówi nauczyciel. Sam na spektaklu był - jak mówi - sześć, może siedem razy w życiu.

Przez dwa ostatnie lata „Matka Joanna...” nie była jednak grana. Z teatru odeszło aż sześciu aktorów, którzy w tym spektaklu grają, i nie udało się skoordynować terminów tak, by w Opolu byli wszyscy naraz. Dyrektor teatru Tomasz Konina, który odziedziczył spektakl (ale nie wszystkich aktorów), postanowił się więc z wielokrotnie nagradzanym spektaklem pożegnać. I zagrać po raz ostatni. Widownia była pełna, dostawiano krzesła, po zejściu z afisza „Matki Joanny...” widzowie zaczęli się domagać jej powrotu. - Teraz trwa kampa-

nia wyborcza, czemu nie zrobić kampanii „Matce Joannie...”. Przecież to polityka przeminie szybciej niż kultura, zwłaszcza jeśli mówimy o tak niesamowitym, uniwersalnym spektaklu - przekonuje nauczyciel, który założył grupę na Facebooku. - Na pewno jest jakiś sposób, by mogła wrócić na afisz - dodaje.

Zarówno aktorzy, jak i reżyser spektaklu przyznają, że był on czymś wyjątkowym. Do powrotu na afisz nie palą się jednak. - Szkoda by było, żeby spektakl zdiszował, chociaż oczywiście dargę go ogromnym sentymentem i myślę sobie, że coś podobnego może mi się już w życiu nie zdarzyć. Ale właśnie zawodowo sporo z nas jest już na zupełnie innym etapie. Minęło przecież osiem lat od premiery „Matki Joanny...”. Czas na inne przedstawienia - mówi jeden z aktorów. - Ja nie rozumiem tej historii, przecież „Matka Joanna...” nie była grana przez dwa lata. To było genialne przedstawienie osiem lat temu, ale w międzyczasie teatr się zmienił. Z tym spektaklem objechaliśmy chyba wszystkie festiwale, więc na żaden już nie pojedziemy. Graliśmy go przecież 130 razy. Gdyby kazali mi grać nadal, to grałabym, ale na pewno nie podpiszę się pod akcją wracania na afisz - dodaje aktorka spektaklu.

Ostrożny wobec pomysłu jest również sam reżyser Marek Fiedor. - Bliższy jestem myśli, że lepiej pożegnać się ze spektaklem w odpowiednim momencie. Zresztą „Matka Joanna...” została zarejestrowana, więc na pewno nie popadnie w niebyt. Nie upierałbym się, żeby „Matka Joanna...” została na afiszu - mówi. **• AMD**